Rok IX Nr. 52 Sosnowiec, czwartek 22 lutego 1934 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Opozycja sejmowa zaatakowała uchwałę konstyt. sejmu

WARSZAWA, 21. 2. PAT. Sejmowa komisja regulaminowa o nietykalności poselskiej rozważała dziś na wstępie kwestję wniosku klubu ludowego i innych, w związku z uchwaleniem projektu ustawy konstytucyjnej.

Przewodniczący poseł Podoski oświadczył na wstępie, iż uważa wniosek ten obecnie już za bezprzedmiotowy z następujących powodów. Uchwała sejmu z dnia 26 stycznia 1934 r. była zakwestjonowana na plenum przez kluby opozycyjne, któ re zgłosiły odpowiedni sprzeciw do protokółu. Sejm potwierdzając pro tokół załatwił wszelkie zarzuty formalne. Komisja regulaminowa, jako organ sejmu nie może w tym sta nie rzeczy zajmować się sprawą już przesądzoną uchwałą plenum. W myśl bowiem regulaminu obrad komisje są tylko organem pomocniczym izby.

Przewodniczący zaproponował u znanie wniosku klubu za bezprzedmiotowy. W dyskusji przedstawiciele klubów opozycyjnych żądali merytorycznego rozpatrzenia sprawy wspólnie z komisją konstytucyjną.

W toku dyskusji posłowie opozycyjni raz jeszcze uzasadniali swój punkt widzenia na legalność ustawy sejmowej, wprowadzającej nową konstytucję. Przewodniczący stwierdził, że propozycja jego nie jest spowodowana chęcią uchylenia się od dyskusji merytorycznej. Wątpliwości podnoszone przez opozycję, co do uchwały sejmowej, większość sejmowa, jak również ogromna więk szość społeczeństwa nie podziela.

Argumenty prawne opozycji nie wytrzymują krytyki. Artykuł 125 konstytucji był w pełni przez więk szość sejmowa uszanowany. Zastosowanie art. 18 regulaminu było naj zupełniej zgodne z prawem. Sprawdzać quorum marszałek nie miał obowiązku, ponieważ nikt nie stawiał takiego wniosku. Trudno uz nać za uchybienie regulaminu stwierdzenie marszałka, że za konstytucją opowiedziała się wymagana kwalifikowana większość z chwilą, kiedy nie było ani jednego posła na sali któryby głosował przeciwko kon stytucji. Komisja większością 9 gło sów przeciwko 5-ciu wniosek przewodniczącego przyjęła.

Ś. † p.
MARCJANNA Z WASZELKOWSKICH
MIŁKOWA
OBYWATELKA ZAGÓRZA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 21 lutego 1934 r., przeżywszy lat 83.

Eksportacja drogich nam Zwłok do Kościoła w Zagórzu, nastąpi w d. 22-go bm. t. j. w czwartek o godz. 5-tej popoł., nazajutrz zaś odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godz. 9-tej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI.

Echa kondolencji marsz. Piłsudskiego w prasie belgijskiej

BRUKSELA, 21. 2. PAT. Prasa belgijska na naczelnych miejscach zamieszcza telegram marszałka Piłsudskiego do królowej Belgji Elżbiety. „Independence Belge" zamieszcza ten telegram na pierwszej stronie pod fotografją nowej pary królewskiej. Obok telegramu marszałka Piłsudskiego znajduje się telegram prezydenta Roosevelta. Gazety tutejsze nie mogą oczywiście drukować wszystkich depesz kondolencyjnych, których nadeszło tysiące. Mimo to jednak w dziennikach tutejszych wydrukowany został telegram, który warszawska młodzież szkolna przesłała na ręce posła Jackowskiego, w celu wyrażenia młodzieży belgijskiej współczucia z powodu śmierci króla Alberta.

Handel światowy w świetle cyfr ligi narodów

GENEWA, 21. 2. PAT. Z prowizorycznych danych statystycznych ligi narodów wynika że handel światowy w roku ubiegłym uległ dalszemu ograniczeniu w sto sunku do lat ubiegłych. Mianowicie import światowy oblic ony jest na 11.937 miljar. podczas gdy w roku 1932 wynosił 13.885 miljardów zaś w roku 1931 20.847 miljardów. a w roku 1930 29.083 miljardy dolarów w złocie. Jednocześnie eksport światowy układa się następująco: W roku 1933 wynosił 11.121 miljardów dolarów w złocie, w 1932 12.726 miljardów, w 1931 r. 18.922 miljardów, w 1930 26.492 miljardów dolarów w złocie. Biorąc za podstawę obliczeń rok 1929 można przyjąć że obrót światowy w roku 1933 stanowi 35 proc. handlu światowego w roku 1929.

Romantyczne małżeństwo księcia szwedzkiego

LONDYN, 21. 2. PAT. Dzienni ki donoszą o romantycznej historji wnuka króla szwedzkiego drugiego syna szwedzkiego następcy tronu, ks. Sigwarda który podobnie jak przed dwoma laty jego kuzyn ks. Lennard zamierza poślubić osobę, niepochodzącą ani z rodziny panującej, ani z arystokracji. Ks Sigward zamierza ożenić się z niemiecką aktorką filmową Eryką Patzek, któ rej ojciec jest pośrednikiem przy sprzedaży domów i placów w Berlinie. Młoda para przybyła do Londynu, aby tutaj wziąć ślub któremu szwedzka rodzina królewska jest sta nowczo przeciwna. Dwór szwedzki oświadczył, że w razie poślubienia panny Patzek książę Sigward utraci wszystkie prawa księcia domu królewskiego.

Włoskie zabiegi na Węgrzech

BUDAPESZT, 21. 2. PAT. Dziś w południe przybył do Budapesztu włoski sekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich, powitany uroczyście na dworcu przez prezesa rady ministrów Goemboesa na czele członków rządu. Przed nadejściem pociągu prezes Goemboes w rozmowie z przedstawicielami prasy dał wyraz swemu zadowoleniu spowodu wizyty włoskiego ministra, zaznaczając, że będzie ona sposobnością omówienia wszystkich zagadnień politycznych i gospodarczych interesujących Włochy i Węgry i przyczyni się w ten sposób do wzmocnienia ogólnego pokoju.

Ambasador Patek u p. Roosevelt.

NOWY JORK, 21. 2. PAT. Matka prezydenta Stanów Zjednoczonych p. James Roosevelt podejmowała w swem prywatnem mieszkaniu śniadaniem ambasadora Stanisława Patka. W śniadaniu udział wzięła bliższa i dalsza rodzina prezydenta Roosevelta. Ambasadorowi towarzyszył konsul generalny Marchlewski.

—oOo—

„Granica płonie!"

Hitlerowskie spojrzenie na Wschód.

BERLIN, 21. 2. Jak donosi „Voelkischer Beobachter", zjazd przywódców młodzieży hitlerowskiej we Frankfurcie nad Odrą uchwalił zorganizować w okresie Zielonych Świąt masowy zlot grup okręgowych. Przy tej okazji nastąpi roznieceenie wiecznego ognia, który ma być dla wszystkich przypomnieniem, że „granica płonie".

Wiadomość tę podaje „Voelkischer Beobachter" pod nagłówkiem „Spojrzenie na wschód".

—oOo—

Afera Banku Handlowego w Łodzi

ŁÓDŹ, 21. 2. (wł.) Przed kilku laty sensacyjnem echem odbiła się na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego upadłość banku handlowego w Łodzi.

Obecnie zakończone zostało długotrwałe śledztwo w tej sprawie, a wyniki dochodzeń sędzia śledczy ujął w 10-ciu sensacyjnych punktach.

Na podstawie tego sędzia śledczy domaga się wytoczenia spraw karnych kilku osobistościom, znanym na gruncie łódzkim, m. in. dyr Kalinowskiemu, prezesowi zarządu dr. Alfredowi Biedermanowi na którym ciąży zarzut, iż kazał sporządzić fałszywe bilanse.

—)0(—

Nieco późno...

WIEDEŃ, 21. 2. PAT. Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne komunikuje, że w dniu dzisiejszym w całej Austrji przestały działać sądy doraźne.

Spisek oficerów

NOWY JORK, 21. 2. PAT. Z Havany donoszą, że władze policyjne wykryły nowy spisek przygotowywany przez oficerów. 22 oficerów podejrzanych o udział w konspiracjach wydalono z armji.

„W imieniu narodu"...

BERLIN, 21. 2. Dziennik Ustaw ogłasza pierwszą ustawę o przejęciu jurysdykcji sądowej przez Rzeszę. Wyroki sądowe ferowane będą w przyszłości „w imieniu narodu niemieckiego". Prezydentowi Rzeszy przysługuje obok prawa łaski prawo umarzania procesów karnych. Ogłoszenie amnestji nastąpić może tylko w postaci ustawy Rzeszy.



Sybilla Wen żyje!...

Tajemnice tancerki z warszawskiego dancingu.

Nie tak dawno szpalty pism całego prawie świata pełne były szczegółów o wielkiej międzynarodowej aferze szpiegowskiej wykrytej jednocześnie w kilku państwach europejskich. Była to afera prześcigająca w swych rozmiarach wiele innych, a nici jej prowadziły do rożnych państw, jak Finlandja, Litwa, Łotwa.

Z całego szeregu osób obojga płci, wmieszanych w aferę, nazwisko jednej wywołało sensację.

Chodziło o łotewską tancerkę nieco dziennej urody Sybillę Wen, dobrze znaną stałym bywalcom m. in. warszawskich i łódzkich lokali dancingowych. Według wieści z Paryża była ona aresztowana, a pewnego ponurego styczniowego poranka padła rozstrzelana na podwórzu jednego z więzień łotewskich.

Kilkakrotnie Sybilla występowała w najprzedniejszych lokalach dancingowych stolicy i Łodzi, wzbudzając zarówno swym talentem tanecznym, jak i wybitną urodą ogólny zachwyt. Czyżby ta piękna, 19-letnia dziewczyna zdolna była do zbrodni szpiegostwa?!

Przetrząsano wszystko co o niej wiedziano, opowiadano liczne o niej kursujące plotki, starano się zliczyć wszystkich jej — bardzo licznych — wielbicieli, przeniknąć tajemnice czterech ścian pokoju hotelowego, w którym mieszkała.

Ale wszystko bezskutecznie Im więcej wgłębiano się w tajemnicę Sybilli Wen, tem bardziej stawała się zagmatwana i niedostępna. Starano się dociec, co wogóle kusi kobiety, a zwłaszcza piękne najczęściej opromienione sławą tancerki do tak niebezpiecznego zajęcia. Wieleż to pięknych kobiet z Matą Hari na czele zapłaciło głową za to niebezpieczne rzemiosło.

Tymczasem sensacja paryska prysła, bo oto Sybilla Wen, żyje i w pełni swego czaru występuje w najelegantszym dancingu Morawskiej Ostrawy— „Boccacio“.

Tajemnica Sybilli Wen została niewyjaśniona. Co noc przepełniony lokal „Boccacio“ z niecierpliwością oczekuje występu „tancerki szpiega“, w nadziei, że może czegoś się dowie...

Wiele miejsca z okazji jej pobytu w Czechosłowacji poświęciły jej osobie pisma czeskie.

Jedno z pism w następujący sposób stara się wyjaśnić tajemnicę.

Sybilla Wen, mimo swych 19-tu wiosen oddawna jest gwiazdą luksusowych nocnych lokali wielkich miast europejskich. Jest rodem z Łotwy, a więc kraju, który za czasów wojny światowej dał Rosji największego szpiega ostatnich czasów, Andrzeja Pekę.

Sybilla Wen swą karjerę taneczną zaczęła w 15-ym roku życia Wówczas nazywała się jeszcze Olga Struczkowa, a występowała w mniejszych miastach swego kraju. Potem jej talent taneczny a jeszcze bardziej jej uroda wypchnęły ją na szerokie międzynarodowe nurty. Z Olgi Struczkowej stała się Sybilla Wen i rozpoczęła swą pełną triumfów i sławy wędrówkę

SYBILLA W WARSZAWIE.

Sybilla Wen zjawia się w Warszawie, w mieście, gdzie — wg praskiego „A-Ze-tu“ — styka się wschód z zachodem i gdzie swych przedstawicieli mają wszystkie prawie szpiegowskie szajki całej Europy. Jej okres warszawski pismo to przedstawia następująco:

„Występuje ona w najelegantszym warszawskim nocnym lokalu. Miejsce zebrań zagranicznej dyplomacji i młodych polskich oficerów. Ale wraz z nią pojawiają się i tajemnicze postacie, o których nikt nie wie, kim są. Sybilla jest piękna i z jej postaci bije coś tajemniczego egzotycznego. Jej tańce przypominają ewolucje nieżyjącej już dziś Anity Berberowej, rozpalają namiętności. Wartko ciekł szampan, bankoty tańczyły tu swój szaleńczy taniec. Sybilla Wen szczodrze rozdawała swe uśmiechy na wszystkie strony. Ale gdy nadchodził świt znikała i nikt nie mógł się poszczycić, że był jej kochankiem.

ZNIKŁA.

W tem to środowisku rozpoczyna się tajemnica Sybilli Wen. Tu ponoć — wg. zapewnień znawców — staje się ona nowem „X 27“.

Pewnego pięknego dnia, jeszcze piękniejsza Sybilla jakby zapadła się w ziemię.. Ponoć znikła w towarzystwie jakiegoś nieznanego cudzoziemca, częstego bywalca owego eleganckiego lokalu.

Nagle Sybilla znalazła się w Paryżu. I stolica nadsekwańska uległa Sybilli, jak uległy Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Zurych, Berlin, czy Praga.

Organy bezpieczeństwa coś jednak wietrzą. Piękna tancerka jest pod ścisłą kontrolą i często składa się jej wizyty z nakazem rewizji. Niczego jej jednak nie można dowieść. Sybilla ma wszędzie wpływowych protektorów. Jest piękna.

TAJEMNICZY OPIEKUN.

Los tymczasem gna Sybilię Wen z miejsca na miejsce, los sławnej tancerki, a może los zdolnego szpiega Jest wszędzie serdecznie przyjmowana, mile widziana, ale zawsze zrównoważona, tajemnicza, nieprzystępna i zagadkowa. Sfinks.

Niekiedy zjawia się tajemniczy mężczyzna a Sybilla wówczas znika. Zbytecznie oczekuje jej przy stoliku towarzystwo z szampanem. Wszyscy łamią sobie głowy nad wyjaśnieniem dziwnego wpływu jakiejś tajemniczej osoby na tancerkę. Bezcelowe wysiłki. Sybilla Wen jest tajemnicą trudną do przeniknięcia. Padają różne nazwiska. Nawet Stawiskiego.

Z całą stanowczością nie można stwierdzić, czy „Mr. Alexandre“ należał do rzędu jej przyjaciół. Trudno nawet przypuszczać, aby ten genjalny oszust otaczający się najpiękniejszemi kobietami, nie znał Sybilli, gwiazdy tanecznej dancingów europejskich.

Charakterystyczna jest jedna okoliczność Młodziutka Sybilla Wen czuje się już znużona życiem Jest w Paryżu i ma tu prawdziwego przyjaciela, który otacza ją ojcowską iście opieką Odjeżdża do Chamoix. Tam ma willę Aleksander Stawiski. Sybilla Wen nie tańczy, rezygnuje z towarzystwa swych wielu wielbicieli, wyjeżdża na długie wycieczki w góry. Jest właśnie w St. Moritz, gdy w willi Stawiskiego padł samobójczy strzał. Natychmiast wraca, ale tylko na chwilę. W dzień potem olśniewa swym tańcem luksusowy lokal w Zurychu“...

Tyle pismo praskie, pragnące zdobyć jej tajemnicę.

Dziś Sybilla Wen jest w Mor. Ostrawie. Ma ponoć spokój.

Cóż ona — nieborak — winna, że ludzie o niej tyle opowiadają. Uważają ciągle za szpiega, ona natomiast uważa się za tancerkę. Więcej ponoć nic jej nie obchodzi. Chce być tylko sławną, wiecznie piękną tancerką.. Tak mówi między jednym a drugim haustem szampana.

Niekiedy tylko uśmiecha się tajemniczo, a tajemniczy ten uśmiech mówi, że nie jest ona tylko tancerką Kryje on w sobie głęboką tajemnicę Tajemnicę pięknej kobiety...

KONFERENCJA BISKUPÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 21.2. Wczoraj w pałacu arcybiskupim w Warszawie rozpoczęła swe obrady ogólna konferencja episkopatu z całej Polski. Na porządku dziennym obrad sprawy organizacyjne kościoła katolickiego w Polsce.

—o()o—

SĄD DORAŹNY NAD LWOWSKIM LANDRU POSTANOWIONY ROZPRAWA ODBĘDZIE SIĘ 2 BM.

WARSZAWA, 21.2. Jak było do przewidzenia „krwawy kioskarz“ ze Lwowa Cybulski stanie definitywnie przed sądem doraźnym w poniedziałek 26 bm.

Rozprawa odbędzie się w sądzie okręgowym we Lwowie i potrwa prawdopodobnie tylko jeden dzień, przewodniczyć jej będzie sędzia Medyński wotować będą sędziowie Michalec i Tertil; oskarżał będzie wiceprok dr. Mostowski

Decyzję o zwołaniu sądu doraźnego powziął prokurator dr. Chirowski po zapoznaniu się z opinją psychjatrów, którzy w swem orzeczeniu podali, że Cybulski może odpowiadać za swoje czyny.

Osoba obrońcy nie jest jeszcze ustalona. Ta decyzja władz prokuratorskich o postawieniu Cybulskiego pod sąd doraźny wzbudziła wielkie wrażenie we Lwowie.

—o()o—

SOWIETY SZUKAJĄ KREDYTU.

LONDYN, 21.2. Gazety angielskie poświęcają wiele uwagi tymczasowemu układowi handlowemu pomiędzy Anglją a Rosją sowiecką Opinja angielska jest zdania, że Rosja sowiecka szuka kredytu w Anglji, cierpiąc na brak pieniędzy. Import sowiecki spadł w 11 miesiącach 1933 r. na 28.847 000 złotych rubli miesięcznie.

W tym samym czasie Szwajcarja miała przeciętny miesięczny import na sumę 133.273.000 szwajc. franków, co równa się 35 840 000 złotych rubli

Jednem słowem miesięczny import Szwajcarji jest o 25 proc. wyższy niż sowiecki.

—o()o—

WZROST ANTYSEMITYZMU NA WĘGRZECH I W AUSTRJI.

BUDAPESZT, 21.2. Na uniwersytecie budapeszteńskim przyszło ponownie do demonstracyj antysemickich na których rozrzucano ulotki, domagające się rozwiązania kwestji żydowskiej.

Równocześnie rozrzucała organizacja „Krzyż ze strzałą“ na ulicach stolicy ulotki z odezwą do bojkotu sklepów żydowskich. Policja otrzymała polecenie aresztowania kolporterów tych ulotek.

—o()o—

STRASZNE PRZEKLEŃSTWO.

SOFJA, 21.2. O niesamowitym wypadku donoszą pisma bułgarskie. Oto w pobliżu miasta Widin we wiosce Smirdon żyła pewna wieśniaczka, której przyśniło się, że w pobliżu znajdują się ruiny starego klasztoru z 14 wieku. Zachęcała ona właściciela terenu, na którym miały leżeć ruiny, aby przystąpił do wykopania ruin. Właściciel nie zgodził się na to, a wówczas jasnowidząca rzuciła na niego klątwę przepowiadając, że umrze za miesiąc a również i jego rodzina zejdzie z tego świata.

Po rzuceniu tej klątwy wieśniaczka wydaliła się z wioski i wróciła po kilku miesiącach. Klątwa jej spełniła się w sposób niezwykły, gdy istotnie oporny właściciel pola umarł po kilku tygodniach poczem zachorowały i umarły jego dzieci. Przerażeni temi faktami mieszkańcy przyjęli jasnowidzącą z niebywałą czcią i zastosowali się do jej poleceń. Jakoż istotnie na polu owego wieśniaka wykopano ruiny klasztoru z 14 wieku wraz z trumnami zakonników.

WYPŁATA ZAOPATRZENIA INWALIDZKIEGO ROBOTNIKOM.

WARSZAWA, 21.2. Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników przekazał już do wypłaty zaopatrzenie inwalidzkie dla kilkudziesięciu emerytów, którzy ukończyli 65 rok życia Zaopatrzenie to przyznane zostało emerytom przez poszczególne ubezpieczalnie społeczne.

Gdy dorośli bawią się żołnierzykami..

PARYŻ, 21.2. Jest w Paryżu bardzo interesujące towarzystwo, którego członkowie, chociaż są to ludzie dorośli, bawią się żołnierzami. Jest to „Towarzystwo zbieraczy żołnierzyków ołowianych“, które niedawno urządziło nawet wystawę.

Członkowie tego towarzystwa przeprowadzają poważne studja różnych epok, a następnie według rycin i dokumentów oryginalnych odtwarzają wiernie sceny militarystyczne z historji. Każdy żołnierzyk jest wiernie z historją umundurowany dowódcy cieszą się podobieństwem do postaci historycznych. Równie starannie opracowany jest krajobraz, roślinność itd Są to arcydzieła bardzo ciekawe pod względem artystycznym i historycznym

Kolekcje żołnierzyków tych dosięgają nieraz ogromnych liczb. Niejaki pan Simon posiada 80.000 żołnierzyków cynowych w swych „koszarach“ p. Mangin zaś — — 200.000! Generałowie Gaucher i Koechlin - Schwarz stoją na czele równie potężnych armji.

5.000 horoskopow

Jeden z członków znanej rodziny miljarderów amerykańskich, Asterów, ofiarował nowojorskiemu stowarzyszeniu okultystycznemu „Astrea“ w myśl życzeń ofiarodawcy dla przeprowadzenia jaknajściślejszych sprawdzeń wielkiej ilości horoskopów. Impreza ta ma stwierdzić, czy i w jakim stopniu prawdziwe są zapewnienia astrologów, iż różne cechy charakteru i koleje życia danego człowieka wynikają z jego horoskopu urodzenia, czy—dalej - horoskop ten pozwala na postanowienie takiej lub innej prognozy, dotyczącej przyszłości danego osobnika.

Ofiarodawca określa zgóry w jaki sposób mają być prowadzone badania. Żąda on, aby ze wszystkich stanów U.S.A. zgromadzono 5000 horoskopów, przyczem służące za podstawę faktyczną do horoskopów dane i dokumenty mają być potwierdzone w drodze urzędowej. W grę daty urodzin znanych osobistości, mają tu wchodzić dane takie, jak: rozmaite okoliczności towarzyszące pierwszym poczynaniom danych osób i t.d. Największą jednak wagę przypisuje Astor wynikom zbadania horoskopów znanych przestępców, międzynarodowych hochstaplerów, fałszerzy, złodziei, włamywaczy, morderców. Z porównania treści horoskopów z treścią życia i losów danych osobników wypłynąć musi, zdaniem Astora, prawdziwość lub błędność horoskopów.

Stowarzyszenie „Astrea“ przyjęło się na wszystkie warunki postawione przez ofiarodawcę a prace nad zgromadzeniem i zbadaniem horoskopów mają być natychmiast rozpoczęte i prowadzone w takiem tempie aby mogły być ukończone w ciągu roku bieżącego. Ostateczny wynik tych badań będzie niewątpliwie oczekiwany z zaciekawieniem i niecierpliwością w kołach okultystów nietylko amerykańskich.

Or.

„Wielka Azja” w pochodzie

Skłócona i powaśniona Europa zaprzątnięta jest własnemi troskami i obojętnie przechodzi do porządku nad doniosłemi wydarzeniami, które kiedyś zaważą na jej losach. Do tych wydarzeń zaliczyć należy zakończoną w tych dniach panazjatycką konferencję, która obradowała w Dajrenie. Prawie bez echa w Europie przeszły uchwały konferencji, która była jednym z fragmentów walki Japonji o supremację na Dalekim Wschodzie. Wszystkie prawie miejsca w prezydjum oraz główne referaty w komisjach kongresu objęli japończycy. Z ich też inicjatywy przyjęta została rezolucja, przewidująca ponowne zwołanie wielkiej konferencji azjatyckiej do Dajrenu w początkach 1935 roku. Konferencja ta ma być zwołana pod hasłem „Azja dla azjatów“ i już w najbliższym czasie podjęte zostaną przygotowania organizacyjne, zmierzające do tego, aby udział w konferencji wzięły nietylko wszystkie bez wyjątku państwa kontynentu azjatyckiego i sąsiednich wysp, ale również i wszystkie kraje Dalekiego Wschodu.

Przyszłoroczna konferencja panazjatycka reprezentować więc będzie istotnie groźną doktrynę, niosącą gospodarczą zagładę Europie. Dla złagodzenia wrażenia, jakie wywołać muszą uchwały tegorocznej konferencji dajreńskiej, w motywach rezolucji, przyjętej przez kongres, podkreślono, że zadaniem konferencji przyszłorocznej będzie tylko „luźne“ przedyskutowanie szeregu zagadnień gospodarczych i kulturalnych. O sile wpływów Japonji na konferencji tegorocznej świadczy fakt powołania do życia stałej komisji panazjatyckiej pod przewodnictwem delegata Japonji. Głównem zadaniem komisji panazjatyckiej na najbliższą przyszłość będzie podjęcie propagandy we wszystkich krajach kontynentu azjatyckiego za zjednoczeniem Wielkiej Azji.

Szereg mówców na konferencji podkreślił, że naczelnym nakazem poszczególnych państw azjatyckich winno być utworzenie ścisłego bloku gospodarczego, który stanowiłby potężną przeciwwagę dla chaosu gospodarczego, jaki zapanował w Europie i Ameryce. Ale nie brakło również bardziej radykalnych członków konferencji, którzy domagali się utworzenia bloku politycznego pod zwierzchnictwem Japonji, co umożliwiłoby całkowite wyzwolenie się z pod jarzma „zgniłej kultury europejskiej“. Supremacja Japonji na konferencji w Dajrenie wyzyskana została przez delegację tego państwa bardzo sprytnie w tym celu, aby scementować rozproszkowane dążenia wszelkiego rodzaju organizacyj rewolucyjnych w Azji.

Uchwały konferencji w Dajrenie są niezwykle znamienne, gdyż świadczą o zbliżającym się starciu między rasą żółtą i białą. Lata kryzysu, które odbiły się ze wszechmiar ujemnie na sytuacji gospodarstwa światowego, wzmogły produkcję i eksport Japonji. W niektórych dziedzinach jak np. we włókiennictwie, a szczególności w przemyśle bawełnianym i sztuczno-jedwabnym stała się Japonja pierwszym producentem świata. Ale i w całym szeregu innych dziedzin produkcji przemysłowej Japonja jest bezkonkurencyjna. Jeśli tajemnicza potęga żółtego wschodu nie stawała dotychczas przed nami w całej swej grozie, to może jedynie dlatego, że Japonja stanowi pod względem liczby ludności tylko drobną cząstkę kolosa azjatyckiego. Z chwilą jednak, gdy zaczynają się dokonywać na całym olbrzymim kontynencie azjatyckim głębokie przemiany wewnętrzne, z chwilą gdy pod kierownictwem duchowem Japonji zaczyna powstawać wielkie wspólnoty ludów azjatyckich, niebezpieczeństwo staje się dla Europy i Ameryki bardziej bliskie i dotykalne.

Wielki proces przeobrażeń gospodarczych, politycznych i społecznych oznacza, iż metody dumpingu japońskiego i uprzemysławianie obejmą wszystkie kraje olbrzymiego kontynentu. Europa, aby przeciwstawić się tym groźbom zaczyna industrjalizować swe kolonje: Anglja - Indje, a Holandja - Jawę. Ale są to środki na krótką tylko metę, bo prędzej czy później uprzemysłowione kolonje przeciwstawią się pod wodzą Japonji z całą bezwzględnością krajom europejskim.

Kam.

Kręte drogi naszej biurokracji.

Trudno żyć człowiekowi bez paszportu, a jeszcze trudniej — wydostać paszport!

Biurokracja. Słowo złożone, a ważkie. Słowo, mające w sobie coś z symbolu trudności niedopokonania, będące inną formą chińskiego muru między obywatelem, a urzędem, między wymogami życia, a suchą literą „paragrafu“.

Mimo prowadzonej od pewnego czasu akcji uświadamiającej wśród urzędników o konieczności

ułatwienia życia

współobywatelom, którzy taką, czy inną sprawą muszą załatwić w urzędzie — biurokracja nie chce tak łatwo ustąpić z pola i, gdzie może, tam rzuca kamienie pod nogi, tam figle płata, tam czyni wszystko, byle obywatela raz nazawsze i gruntownie **zniechęcić** do urzędu.

Co gorsze — biurokracja w wielu wypadkach działa wbrew prawu i wbrew interesom urzędowania, choć staje rzekomo w jego obronie

Przykłady? Życie mnoży je bez liku. Proszę oto kilka drobniejszych...

Jak wiadomo — w Polsce nie istnieje

przymus paszportowy.

Paszport, przeżytek czasów rosyjskich został usunięty nabok przez demokratyczny sposób myślenia. A jednak, na terenie wielu domów warszawskich dozorca koniecznie domaga się od nowego lokatora

paszportu.

Nie wystarczy kartka meldunkowa, ani książeczka wojskowa: „paśport“ musi być, bo tego rzekomo, wymaga rządca i biuro meldunkowe. Czy to nie zbytek gorliwości ze strony pp. rządców, którzy w ten sposób szerzą „domową biurokrację?“

Ale — nie dziwmy się rządcom. Niechno kto pójdzie na pocztę i przy okienku P. K. O. spróbuje podjąć jakąkolwiek kwotę ze **swojej książeczki oszczędnościowej** — bez paszportu. Wywiązuje się natychmiast taki djalog:

— Proszę o dowód osobisty!

— W Polsce niema przymusu paszportowego...

— W takim razie poproszę o inny, byle z fotografją...

— Służę pani...

Urzędniczka ogląda i zwraca poddenerwowana dowód.

— To jest dowód, wydany przez instytucję prywatną, a ja muszę mieć pieczęć instytucji państwowej...

— Proszę pani, niech się pani zastanowi: skąd mam wziąć pieczęć państwową, skoro jestem pracownikiem prywatnym?..

— To mnie nic nie obchodzi; ja muszę pełnić obowiązki służbowe.

A człowiek, mając swoje pieniądze na książeczce — odchodzi z kwitkiem od okienka.

Więc albo albo: niechaj P. K. O. pouczy kogo należy, że niekoniecznie trzeba mieć

„pieczęć państwową“

do odbioru swoich oszczędności, lub niech do każdej książeczki oszczędnościowej dodaje... odrazu dowód osobisty!

Wyobraźmy sobie teraz, że obywatel, chcąc uniknąć wszelkich trudności i kłopotów — chce powrócić do dawnego stylu i wyrobić sobie paszport.

Myślicie, że łatwo? Oho! Pewnej pani, urodzonej na Litwie (dziś kowieńskiej) powiedziano, że musi akt urodzenia sprowadzić

„drogą dyplomatyczną“

przez Rygę. To, że ta pani nie zna się na „dyplomatycznych drogach“ i że niema kilkuset złotych na ten cel — nikogo nie obchodzi. Niema? No to nie dostanie paszportu!

A stwierdzenie obywatelstwa u osób, nawet urodzonych w Polsce i stuprocentowo pewnych obywateli?

Czy wiecie do czego prowadzi ta wędrówka, poprzez niezliczone biura, biurka i opłaty? Do wyrzeczenia się obywatelstwa

nieistniejącego „imperjum rosyjskiego“.

Dosłownie.

Sądzić trzeba, że z biegiem czasu i ten przeżytek biurokracji

zniknie

z powierzchni naszego życia, by jednak wykazać, do jakiego stopnia może dojść niewolnicze hołdowanie wymogom „przepisów“ i zbyt dokładne ich uwzględnianie — zacytujemy tutaj dosłowny tekst ogłoszenia, jaki się ukazał kilka dni temu w jednym z dzienników lwowskich:

Wydział Trzeci Sądu Okręg. we Lwowie wzywa: Ignacego Romacha z Piratyna, który zaginął, jako żołnierz ukraiński w r. 1918 i Anastazję Romach zaginioną w r. 1915 między Łuckiem a Dubnem, aby do roku od dnia ogłoszenia, zgłosili się w Wydziale, celem uznania ich za zmarłych.

Celem uznania ich za zmarłych! No, no... A jakby się tak zgłosili i nie mieli przy sobie paszportów? Czy to jest do pomyślenia: nieboszczyk bez dowodu osobistego?..

O, biurokracjo!

ROZMAITOŚCI

MECHANICZNE ZAMIATANIE ULIC W LENINGRADZIE.

Prasa sowiecka donosi o nowych interesujących wynalazkach Z. S. R. R. Pewien sowiecki inżynieź w Leningradzie skonstruował maszynę, która jednocześnie dokonywuje trzech funkcyj: zamiata ulice, zbiera śmieci i polewa jezdnię. Zamiataczom ulic i dozorcom w Leningradzie grozi wobec tego redukcja, gdyż jeszcze w rb. zostaną zastąpieni przez dozorców mechanicznych.

W Sowieckich zakładach farmaceutycznych wynaleziono nowy środek przeciwko malarji pod nazwą plazmok, który według opinji uczonych sowieckich całkowicie zastępuje chininę.

—o()o—

MÓWIĄCA WYSTAWA.

W Nowym Orleanie (U.S.A.) urządził mówiącą wystawę, właściciel sklepu obuwia, który wykorzystał radjo w sposób nader dla siebie korzystny.

Kiedy klient zatrzymuje się przed wystawą, uderza go mile w ucho dźwięk z głębi okna wystawowego. Uszu klienta podziwiającego w milczeniu np. jakieś piękne pantofle, dochodzi sympatycznie brzmiący głos, wyliczający walory oglądanego obuwia, informujący o jego cenie i wreszcie zapraszający do wejścia do sklepu celem dokonania zakupu.

Aparatura tej „czarodziejskiej machiny“, odgadującej nastroje przechodniów jest nader prosta: opiera się ona na systemie luster, tak ustawionych, by można było z wewnątrz sklepu obserwować przechodniów i śledzić wrażenia, jakie odnoszą oni przy oglądaniu wystawy. Gdy ktoś z przechodniów zwraca uwagę na jedną z par obuwia, ekspedjent udziela przez mikrofon potrzebnych informacyj. Niezwykle czuły dyktofon chwyta słowa przechodniów i umożliwia szybką odpowiedź.

—o()o—

CO SIĘ UKAŻE NA RYNKU KSIĄŻKOWYM.

W Paryżu ma się ukazać wkrótce najoryginalniejsza w swoim rodzaju książka: rejestr tytułów mających się ukazać książek znanych autorów. W alfabetycznym porządku mają podawać tytuły dzieł, które zamierzają napisać znani autorzy. W ten sposób autorzy mogą się bronić przed plagjowaniem tytułów; skoro autor Iks zapowie np., iż nowa jego powieść będzie nosiła tytuł „Świat naopak“, to użycie tego samego tytułu przez autora Ygreka czy Zeta będzie już popełnieniem plagjatu.

CZŁOWIEK, KTÓRY OTRZYMUJE NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ LISTÓW.

Człowiekiem, który otrzymuje najwięcej listów, jest bezwątpienia prezydent Roosevelt. Od czasu, gdy zamieszkał w Białym Domu, prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymał w marcu ub. r. 180.000 listów, w kwietniu — 135 000, w maju 105.000, w lipcu 60.000, w sierpniu 45.000, we wrześniu 60.000, w październiku 150 000, w listopadzie 240 000 oraz w grudniu 540 000 listów. Ameryka nie widzą w tej okropnej korespondencji dowód wielkiej popularności swego prezydenta.

—)O(—

W CHILI CO 3 GODZINY ZBRODNIA

Anglicy, zamiłowani do statystyki wszystko ujmują w cyfry. Ostatnio, ogłosili rezultaty statystyki przestępczej na całym świecie.

I cóż się okazało?

Najbardziej zbrodniczym krajem na świecie jest Chili, gdzie na każdych 10 tysięcy mieszkańców przypada 61 przestępstw. Inaczej mówiąc, w kraju tym co 3 godziny zdarza się zbrodnia.

Po Chili idą Stany Zjednoczone, gdzie przypada 9 przestępstw na 10 tysięcy mieszkańców.

W Europie najbardziej przestępczym krajem jest.. Belgja. Potem Niemcy, gdzie na 10 tysięcy przypadają 2 przestępstwa.

Kraje najspokojniejsze to Holandja i Anglja.

Polska znajduje się w „złotym środku“, jeżeli chodzi o jej przestępczość.

KASY BRACKIE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Jedną z najbardziej może dotkliwych bolączek robotników przemysłu węglowego i hutniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem są t. zw. kasy brackie.

„Expres Zagłębia“ poruszał nie jednokrotnie tę sprawę, wskazując na konieczność reorganizacji statutów kas, jako jedyny środek przed uchronieniem ich od zupełnego bankructwa.

Sprawę tę szeroko swego czasu omawialiśmy, w związku z zatopieniem kopalni „Klimontów“, głośnej w całej Polsce z dramatycznego strajku górników, gdzie wyłoniła się właśnie sprawa wypłaty robotnikom ich należności z kasy brackiej.

Przed kilku dniami, o czem donosiliśmy, odbyły się na szeregu kopalniach zagłębiowskich zebrania robotników, na których powzięto uchwały nie płacenia składek do kas brackich. Zawiadomiono jednocześnie zarządy poszczególnych towarzystw o powziętych uchwałach, przyczem domagano się pod groźbą strajku, aby towarzystwa nie strącały składek.

Inspektor pracy w Sosnowcu, do którego robotnicy zwrócili się o interwencję i prosili, aby zakazał towarzystwom ściągania składek— odpowiedział, że zakazu takiego wydać nie może i zwróci się z tą sprawa do ministerjum przemysłu i handlu.

Jak wiadomo z miesięcznych zarobków robotnicz. strącane są składki do kas brackich w wysokości 3 proc. zarobków, towarzystwa dopłacają ze swej strony taką samą sumę.

Przed kilku laty, w okresie dobrej konjunktury gospodarczej, kiedy wszystkie kopalnie zagłębiowskie pracowały pełną parą, przyjmując do pracy coraz to nowych robotników — kasy brackie pełne były pieniędzy. Był to okres największego ich rozkwitu. Nadszedł jednak, trwający do dnia dzisiejszego kryzys gospodarczy, a z nim ciągłe redukcje i ograniczenia czasu pracy. Cała armja robotników znalazła się na bruku. Wszystkim, którzy utracili pracę, kasy brackie wypłacały wówczas zapomogi. W ciągu niespełna 3 lat kasy świeciły niemal pustkami. Z jednej strony ciągłe redukcje robotników, którym trzeba było wypłacać z kas ich składane przez długie lata składki, z drugiej zaś strony kurczenie się wpływów ze składek — doprowadziło kasy brackie do ruiny. W niektórych towarzystwach, gdzie prowadzono umiejętną gospodarkę, stan finansowy kas przedstawia się jeszcze jako tako, w innych natomiast, a jest ich większość — kasy brackie znalazły się bez pieniędzy.

Czytelnicy nasi przypominają sobie bolesną dla robotników sprawę, jaka się wyłoniła w związku z zatopieniem kopalni „Klimontów“ i z całkowitem unieruchomieniem kopalni „Mortimer“. Obie te kopalnie jak wiadomo, należą do towarzystwa sosnowieckiego. Kiedy po zamknięciu kopalni aktualną stała się sprawa wypłaty robotnikom z kasy brackiej — okazało się, że kasa nie ma pieniędzy. Robotnicy, nie dość, że utracili pracę, to w dodatku musieli się pożegnać z pieniędzmi, które przez szereg lat odtrącano im do kasy po to, aby na wypadek redukcji, czy niezdolności do pracy mogli je odebrać i żyć z nich spokojnie.

Po wielu konferencjach, zebraniach doszło wreszcie z towarzystwem sosnowieckiem do porozumienia: obiecano robotnikom, że część ich należności z kasy zostanie im wypłacona. Niestety skończyło się tylko na obietnicach. Towarzystwo sosnowieckie nie dotrzymało złożonego przed przedstawicielami władz państwowych przyrzeczenia. W tym to czasie, robotnicy z innych kopalni mając przykład z kopalni „Klimontów“, w obawie przed utratą swych należności z kas brackich, poczęli zwoływać zebrania, sprawdzać stan finansowy kas i radzić nad tem, w jaki sposób możnaby uratować zagrożone pieniądze. Wysuwano wówczas projekt, aby obniżyć wysokość wypłat przy jednoczesnem podwyższeniu wysokości stawek. Część robotników, tych co mieli pracę, zgadza się na tę koncepcję, robotnicy zaś zredukowani, oczekujący na wypłatę pieniędzy z kasy — w sposób kategoryczny projekt ten odrzucali. Nie doszło więc do porozumienia i dyskutowana przez dłuższy czas sprawa zmiany statutów kas — ucichła.

W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej ubezpieczeń, która — jak wiadomo — wprowadza, między innemi, ubezpieczenie robotników na starość — sprawa kas brackich w Zagłębiu znów stała się aktualną.

Robotnicy doszli do słusznego zupełnie wniosku, że obecnie kasy brackie są im zupełnie niepotrzebne, tem bardziej, że wątpliwe są nadzieje (w niektórych towarzystwach niema żadnych nadziei), aby można było odebrać z nich swe składane od wielu lat pieniądze. Składki, płacone obecnie do kas brackich, pójdą na wypłatę robotnikom którzy już nie pracują, ci zaś którzy składki te płacą nie otrzymają nic, tembardziej, że kasy brackie wcześniej, czy później muszą ulec likwidacji. Robotnicy doskonale to rozumieją i dlatego powzięto uchwały nie wpłacania składek do kas brackich. Z punktu widzenia ogółu interesów robotniczych pogląd ten jest krzywdzący, gdyż ci, którzy oczekują na wypłatę pieniędzy wpłacali również składki i słusznie im się obecnie pieniądze należą. Ale z drugiej strony, robotnicy, którym się udało pozostać przy pracy, również pieniędzy z kas brackich nie będą oglądać, a pomimo to muszą w dalszym ciągu płacić składki.

Ciekawą jest rzeczą jak ministerjum przemysłu i handlu rozwiąże tę sprawę. Naszem zdaniem jedynem wyjściem z tego naprawdę błędnego koła byłoby rozdzielenie w odpowiednim stosunku pozostałych w kasach brackich pieniędzy pomiędzy robotników niepracujących i zlikwidowanie kas brackich.

Niema innego wyjścia, chyba, żeby rząd uwzględnił wysuwane od dłuższego czasu przez robotników żądanie, aby lata należenia do kasy brackiej zaliczyć robotnikom do funduszu emerytalnego. Wówczas pozostałe w kasach brackich pieniądze wpłynęłyby do funduszu emerytalnego a robotnicy otrzymywaliby miesięczne emerytury.

S.

Kredyty dla magistratu Dąbrowy
na roboty inwestycyjne

Kredyty dla magistratu m. Dąbrowy na budownictwo mieszkaniowe, roboty kanalizacyjno - wodociągowe i inne większe roboty inwestycyjne, zostały już ostatecznie ustalone i przez odpowiednie władze zatwierdzone.

Fundusz pracy przyznał magistratowi dąbrowskiemu następujące długoterminowe pożyczki: **170 tysięcy złotych na przeprowadzenie kanalizacji, wodociągów, dróg itp. na terenach poleśnych Legjonowo; 150 tys. złotych na budownictwo mieszkaniowe w śródmieściu; 200 tysięcy na drobne budownictwo podmiejskie (zabezpieczenie hipoteczne) 100 tysięcy złotych dla właścicieli nieruchomości na przyłączenie domów do sieci wodociągów i kanalizacji; 50 tysięcy złotych na rozszerzenie sieci wodociągowo - kanalizacyjnej i 6 tysięcy złotych na dokończenie budynku mieszkaniowego dla kierownika i dozorcy szkoły powszechnej nr. 5 w Dąbrowie.**

Bank gospodarstwa krajowego udzielił magistratowi pożyczkę na **110 tysięcy złotych na przebudowę i nadbudowę domów oraz 320 tysięcy zł. na budowę nowych domów.**

W związku z uzyskanemi kredytami magistrat będzie mógł w sezonie wiosennym i letnim zatrudnić około 1000 bezrobotnych. Rozpoczęcie robót nie nastąpi wcześniej, jak w pierwszej połowie kwietnia.

7-mio letnia dziewczynka
w szponach zboczeńca na Piaskach

Władze bezpieczeństwa dokonały niezwykłego odkrycia.

Przy ul. Szybikowej na Piaskach mieszka **30-letni Józef Kwiecień,** który miał zwyczaj rozmawiania i bawienia młodych dziewcząt. Jedna z 7-mio letnich dziewcząt została onegdaj zwabiona do komórki, gdzie Kwiecień dopuścił się czynów lubieżnych.

Kwietnia z dziewczęciem zauważyła jego teściowa. O odkryciu swem zawiadomiła ojca dziewczynki.

Zawiadomiona policja zatrzymała Kwietnia. Przeprowadzone badanie lekarskie wykazało słuszność podejrzeń, wobec czego przekazano go do dyspozycji sędziego śledczego.

Projekt budowy dróg bitych
w powiecie olkuskim na 1934 rok.

W roku bieżącym, urząd drogowy przy radzie powiatowej w Olkuszu rozpocznie budowę i konserwację dróg bitych w powiecie w następujących miejscowościach: ukończenie drogi długości 5 i pół klm. z Klucz do Ogrodzieńca; budowa nowej drogi od drogi państwowej z Bolesławia do Kuźnicy przez pustynię Błędowską, długości 5 klm., dalszy ciąg drogi z Pilicy do Żarnowca, długości 1 i pół klm., nowy odcinek drogi państwowej około 1 i pół klm. od stacji Wolbrom do drogi państwowej Wolbrom — Miechów przez wieś Brzozówkę dla okrążenia niewygodnej drogi przez miasto Wolbrom. Konserwacja dróg: od Bolesławia do granicy pow. Będzińskiego (tj. do Strzemieszyc), od Skały do pow. Miechowskiego i na odcinku Olkusz — Sułoszowa — Ojców do granicy pow. Krakowskiego.

Pozatem przy pomocy szarwarku przewiduje się budowę nowych dróg gminnych: w Pilicy do Złożeńca (2 klm.), z Minogi do Sieciechowic (2 klm.), z Nowej Wsi do Gołyszyna (1 klm.) i z Kroczyc do Kromołowa.



KALENDARZYK

Luty 22 Czwartek	Dziś: Piotra Katedry Jutro Romany panny Wschód słońca: 6.24 Zachód słońca: 16.52

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 22 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30 Kom. meteor. 12.35. 16 koncert szk. z Filh. Warsz. 14.00 Dz. południowy. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40 Koncert ze Lwowa. 16.40. Przegl. czasopism kobiecych. 16.55. Arje i pieśni z Poznania. 17.20. Recital z Krak. 17.50. Kącik dla ml. wiejskiej 18.00. Odczyt Zagadnienia gospod. 18.20. Słuch z Wilna. 19.00. Program na dz. nast 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. śniegowy. 19.43. Kom. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. W dniu urodzin Chopina. 20.57. Tr z teatru La Scala. w Medjolanie. Opera Mojżesz.

WARSZAWA.

Piątek, 23 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20 Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55 Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert zespołu jazzowego. 16.10. Recital fortepj. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55. Płyty. 17.25. Koncert choru ukraińskiego 17.50 Nowiny roln. 18.00. Nowa ustawa akademiska w stosunku ml. 18.20 Muzyka ludowa. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.43. Kom. śniegowy 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Pogad. muz. 20.15. Tr. z Filh. Warsz. 21.00. Tr. z Belgradu. 22.00 Sąd nad Kopciuszkiem. 22.15. D. c. tr koncertu z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 22 lutego.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40. Koncert ze Lwowa. 16.40 Przegl. czasopism kobiecych. 16.55 Arje i pieśni z Pozn. 17.20. Recital z Krak 17.50. Płyty. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20. Słuch. z Wilna. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Feljeton sportowy. 19.25. Odczyt z Warsz. 19.40 Komunikat śnieg. 19.43. Kom. sport. 19.47 Tr. z Warsz. 20.57 T. z teatru La Scala w Medjolanie Mojżesz. W przerwie I-ej Feljeton z Warsz. W przerwie II St. Ligoń odpowiada na listy. W przerwie III Feljeton i wiad. meteor. i kom. polic. z Warsz.

———oOo———

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH OKRĘGU ZAGŁĘBIA DĄBR.

W niedzielę 25 bm. o g. 10 rano w I terminie, a o g. 10.30 w 2-im odbędzie się w Zawierciu w sali resursy TAZ (ul. Fabryczna) okręgowy zjazd delegatów związku legjonistów polskich okręgu Zagłębie Dąbrowskie. Porządek dzienny zjazdu jest następujący: otwarcie zjazdu, wybór prezydjum zjazdu, przemówienie gości, odczytanie i przyjęcie regulaminu obrad, oraz porządku dziennego, odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego walnego zjazdu delegatów. Sprawozdania: prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, kierownika bratniej pomocy, kierownika działu kulturalno - oświatowego, kierownika działu organizacyjno - ekonomicznego, sądu koleżeńskiego i komisji rewizyjnej.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek, d. 22 bm. o godz. 20 m. 15 „IVAR KREUGER“

Po cenach najniższych.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2.80.

Piątek dnia 23 bm. o godz 20 m 15 i w sobotę, dnia 24 bm. 3 gościnne występy znanego powszechnie żydowskiego artystę p. Paula Bursztejna, zwanego polskim Mauricem Chevalierem.

Ceny miejsc od 1.10 do 3.80.

———oOo———

Z POSIEDZENIA RADY KOMISARYCZNEJ W BĘDZINIE.

Pod przewodnictwem kom. Rzeczkowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie. Na porządku obrad znalazły się dwie sprawy, a mianowicie sprawa zaciągnięcia pożyczki 200 tysięcy zł. z funduszu pracy na rozbudowę kanalizacji i zaciągnięcia pożyczki w sumie 25 tysięcy z funduszu pracy na wykończenie szkoły na Gzichowie. Sprawy te po zreferowaniu przez insp. Janiczaka zostały przez radę uchwalone jednogłośnie.

———oOo———

KOPALNIA „FRANCISZEK“ W STRZEMIESZYCACH BĘDZIE URUCHOMIONA.

Przed kilku dniami, z polecenia wyższego urzędu górniczego w Dąbrowie zamknięta została w Strzemieszycach mała kopalnia „Franciszek“. Dzięki interwencji w ministerjum przemysłu i handlu, jak się dowiadujemy, kopalnia ta będzie spowrotem uruchomiona. Ministerjum wydało już odpowiednie zarządzenie urzędowi górniczemu. Liczyć się więc należy, że dziś jeszcze, najpóźniej jutro kopalnia będzie uruchomiona.

——::O::——

ZEBRANIE W „KUŹNICY“ BBWR. NA POGONI.

W lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Florjańskiej 12 w Sosnowcu odbyło się ogólne zebranie członków i sympatyków BBWR. które zagaił prezes prof A. Majewski, witając przybyłych w liczbie 70 osób.

Zebrani wysłuchali z dużem zainteresowaniem dwuch aktualnych referatów: W pierwszym p. t. „Znaczenie morza dla Polski“ prof. Niwelinski omówił ważność posiadania przez Polskę tej „bramy na świat“, jaką jest Pomorze i morze Bałtyckie.

Drugi referat: „O nowej konstytucji“ – wygłosił prof. dr. Starzyk. Po przejściu poszczególnych rozdziałów i ważniejszych artykułów nowej konstytucji, prelegent podkreślił wady konstytucji marcowej i ich genezę a przeciwstawił im zalety nowego ustroju Rzeczypospolitej.

Następnie prof. Majewski odczytał przyjęte przez zebranych jednogłośnie, podziękowanie a zarazem hołd i uznanie władzom naczelnym BBWR. z prezesem W. Sławkiem, marsz. Świtalskim, prof. Makowskim na czele za przeprowadzenie wielkiego dzieła, jakiem jest uchwalenie nowej konstytucji

——:O:——

KONFERENCJA z TRAMWAJARZAMI w SOSNOWCU.

Odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, z przedstawicielami pracowników tramwajowych Zagłębia Dąbrowskiego i przedstawicielami zarządu tramwajów w sprawie projektowanej obniżki płac.

Po długotrwałych debatach, które ciągnęły się blisko przez 5 godzin, doszło do porozumienia. Obie strony poszły na pewne ustępstwa, umowa jednak nie została podpisana, ponieważ przedstawiciele pracowników nie mieli pełnomocnictw, wobec czego odbędzie się w nadchodzący piątek druga konferencja.

— **Zebranie emerytów kolejowych w Dąbrowie.** Dnia 25 bm., o godz. 3-ej popoł. w sali domu nr. 4 przy ul. Kolejowej w Dąbrowie odbędzie się roczne zebranie członków sekcji emerytów kolejowych.

Wielka fabryka fałszywych 10 złotówek w Kielcach

Bogaci fabrykanci i kupcy na czele fabryki—Jednym z głównych macherów był ojciec znanego kompozytora muzyka — Kutasik vel Kataszek

Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach rozpoczął się wielki proces przeciwko fabrykantom 10-cio złotówek wyrabianych w Kielcach.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Abram Gutman** — właściciel dużej fabryki waty w Kielcach, oraz jego syn **Lejzor - Prus Kupiecki,** b. student politechniki lwowskiej, **Kutasik, ojciec głośnego muzyka Kataszka i Landau** z Warszawy, **Szlama Lewensztajn** — właściciel dużego tartaku w Kielcach, **Hejnoch Kuperberg** z Kielc, **Macharowski** z Warszawy i **Blacharz** z Kielc.

Rozprawie przewodniczy sędzia sądu okręgowego Sokołowski, wotują sędziowie: Katranowski i Wójcik, oskarża wicepr. Szydłowski, oskarżonych bronią adwokaci: Lewinzon z Lublina, Stefan Cichowski z Kielc, Rozdół z Kielc i inni.

Fabryka fałszywych monet 10 zł. mieściła się w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej (vis a vis kościoła św. Wojciecha) w fabryce waty Gutmana. Posiadała ona **olbrzymią nowocześnie urządzoną maszynę, poruszaną przy pomocy motoru elektrycznego o wytrzymałości 160 ton ciśnienia przy wybijaniu monet.**

Maszynę tę zakupiono u Szyffera w Warszawie za 3.500 zł. i przewieziono ją nocą samochodem ciężarowym do Kielc, gdzie na miejscu w fabryce waty Gutmana **montowana była przez inż. - specjalistę 12 dni.**

Na czele fabryki monet stał właściciel domu i fabryki waty w Kielcach Gutman wraz z synem, Landau kupiec z Warszawy i Prus - Kupiecki, b. student politechniki lwowskiej.

Lewensztajn zaś właściciel dużego tartaku w Kielcach, który w międzyczasie wygrał na loterji 20.000 zł. sfinansował całą tę imprezę. Kutasik udziału w fabrykacji monet w Kielcach nie brał, lecz za odpowiednią zapłatą i pod kierunkiem Prusa-Kupieckiego sporządził matrycę do robienia fałszywych pieniędzy.

Trzeba zaznaczyć, że 10 zł. wyrabiane przez fałszerzy były tak łudząco podobne do prawdziwych, że **kilka sztuk przyjął za dobre oddział banku polskiego w Kielcach** oraz po kilka sztuk przyjęły banki prywatne, a między innemi dom bankowy D. Rozenberga w Kielcach.

W pierwszym dniu rozprawy, która toczyła się do późnej nocy sąd przesłuchał kolejno wszystkich oskarżonych, którzy po części prócz Lewensztajna i Macharowskiego do winy się przyznali, podając szereg okoliczności łagodzących. Pierwszy zeznawał oskarżony **Kutasik** z Warszawy, który jest specjalistą w branży metalowej. Poznał on wszystkich oskarżonych w hotelu „Rosja“ w Warszawie, gdzie między innemi dojrzała myśl urządzenia w Kielcach fabryki fałszywych pieniędzy. **Finansową stroną fabryki zajął się Gutman i Lewensztajn,** zaś Kutasik pod fachowem kierownictwem Prusa - Kupieckiego sporządził formy do robienia 10 zł. i wyszukał odpowiednią maszynę, którą później zakupiono u Szyffera w Warszawie i przewieziono ją do Kielc. Pierwsze próby fabrykacji fałszywych 10-złotówek robiono w Warszawie u Bierkowskiego i tam Kutasik łącznie z Prusem - Kupieckim formy ulepszyli i **falsyfikaty doprowadzili do doskonałości.** Montowaniem maszyny w Kielcach zajął się Prus - Kupiecki. Oskarżony Landau przyznał się, że należał do spółki fałszerzy monet i w tym celu zakupił w Warszawie za 1.600 zł. blachy srebrnej służącej do fabrykacji monet.

Pieniądze na blachę wręczył mu Gutman. Prócz tego Landau prowadził **buchalterję mennicy fałszywych pieniędzy.** Głównym macherem, a zarazem specjalistą fabrykacji monet był Prus - Kupiecki, który przyznał, że będąc w krytycznych warunkach finansowych zgodził się fabrykować fałszywe 10 zł., lecz wszystkie sfabrykowane pieniędze zabierał Gutman. Gutman żywił Prusa - Kupieckiego i **dawał mu 1 zł. na papierosy, a później po zamortyzowaniu maszyn obiecał mu dawać 25 proc. fabrykowanych monet.** Kupiecki przyznał, że on zmontował w Kielcach maszynę łącznie z Landauem, zaś pieniądze pomagali mu robić Gutman i jego syn Lejzor. Lewensztajn, który sfinansował całą fabrykę **do winy się nie przyznał i** oświadczył, że za pewną przysługę pożyczył Gutmanowi 1500 zł., nie wiedząc na co potrzebuje tych pieniędzy, zaś weksle jego Gutman sfałszował, gdyż on weksli na maszynę nie wystawił.

Magistrat dąbrowski rozdał 200 par bucików dziatwie szkolnej

Magistrat dąbrowski, jak już podawaliśmy, prowadzi szeroką akcję w kierunku dożywiania dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych. Obecnie magistrat rozdzielił wśród najbiedniejszej dziatwy 200 par bucików.

Wręczenie dzieciom bucików odbyło się w ub. poniedziałek, w sali rady miejskiej magistratu. Do zebranych dzieci przemawiał **prez. Kaczkowski,** który zaznaczył, że niedola biednej dziatwy szkolnej zawsze leży magistratowi na sercu i który w miarę swej możności stara się jej ulżyć.

Krwawy finał nieporozumień sąsiedzkich w Nowej-wsi pod Ojcowem

Onegdaj wieczorem na drodze publicznej w Nowej wsi gm. Cianowice pow. olkuskiego, wynikła wielka bójka pomiędzy mieszkańcami tej wsi Maciejaszkami i Kozieniami.

W walce na kije i kosy brali udział **Walenty Kozień (ojciec)** i jego dwaj synowie: **Władysław i Jan** z drugiej strony bracia Maciejaszkowie **Jan i Władysław.**

W rezultacie wszystkim się dostało, najwięcej zaś Władysławowi Maciejaszkowi, którego w groźnym stanie odwieziono zaraz do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

Pozostałym uczestnikom bójki nałożono opatrunki na miejscu.

Ponieważ życiu pobitego, Władysława Maciejaszka grozi niebezpieczeństwo, sprawców pobicia policja aresztowała.

PIECZYSTE Z RASOWEGO PSA.

Zabijanie psów w Czeladzi nie należy do rzadkich wypadków a mięso „Azorków“ i „Luxów“ jest poszukiwane.

Ostatnio komisarjat p.p. w Czeladzi otrzymał wiadomość, że p. R Horzelskiemu (ul. Bytomska) w tajemniczych okolicznościach zginął z podwórza piękny pies bernardyn, wartości 60 zł.

Dochodzenie ustaliło, iż pieska skradł Kazimierz Królikowski i skonsumował go.

— **Wywiadówka w szkole górniczo - hutniczej.** Dnia 25-go bm. o godz. 10.30 odbędzie się w państwowej szkole górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie — wywiadówka, na którą dyrekcja szkoły zaprasza rodziców i opiekunów uczniów.

— **Kierownictwo tymczasowego zarządu związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w pogrzebie ś p. Hojnackiego, który odbędzie się dziś o g. 2 i pół ze szpitala Renardowskiego w Sosnowcu.**

— **W sprawie przejęcia telefonów w Zagłębiu.** W związku z podaną wczoraj przez nas wiadomością o przejęciu w Zagłębiu telefonów przez ministerjum poczt i telegrafów w uzupełnieniu informujemy naszych czytelników, że zniżka w opłacie za korzystanie telefonów z 20 zł. na 12 zł. 80 gr. — nastąpi dopiero po automatyzacji telefonów.

— **Zebranie robotników drzewnych, malarzy, tapicerów, szczotkarzy i tartakowych.** że w niedzielę, dn. 25 bm o g. 3 popoł odbędzie się w lokalu własnym przy ul 1 maja 12a zebranie sprawozdawcze.

— **Miesięczne zebranie związku rezerwistów na Środuli.** Odbyło się miesięczne zebranie związku rezerwistów koło Środula. Zebranie zagaił prezes J. Parczyk, który powitał zebranych i podziękował zebranym za liczne przybycie.

Następnie ref. wych. obyw p. Leśniak wygłosił referat na temat: „Zmiana konstytucji i stosunek Niemiec do Polski“ Prelegent zakończył przemówienie okrzykiem, na cześć Rzplitej, prez. Mościckiego i marsz Piłsudskiego.

— **Wybory wójta w Zagórzu.** W dn. onegdajszym odbyły się wybory wójta w Zagórzu. Wybrany został wójtem p. **Roman Lachur, zastępca p Franciszek Ozner ławnicy pp.: Stefan Krzciuk, Józef Szewczyk i Hieronim Gocyła.**

— **Film polski „Wyrok życia“ w kinie „Palace“.** Kartka z życia... Historja, która wzrusza i przykuwa uwagę widza.

Młode dziewczę (Jadzia Andrzejewska), dając posłuch namowom uwodziciela, idzie na lep jego słodkich słówek, a gdy zostaje porzucona z żywą pamiątką miłosnych uniesień spada na nią grom potępienia moralnego.

W obronie nieszczęśliwej staje młoda adwokatka — Irena Eichlerówna.

Każda z tych doskonałych aktorek dała silną sylwetką w wyrazie i grze.

Na specjalne podkreślenie zasługuje bardzo umiejętne opracowanie filmu, przypominające nam styl Rene Clairea

Film ten, traktujący o wielkiej krzywdzie społecznej wywiera silne wrażenie.

Jest to bezsprzecznie najlepszy polski film sezonu!

Z Zawiercia.

(ol) Posiedzenie rady powiatowej Związku Straży pożarnych. W związku ...s uznaniem przez radę ministrów związku straży pożarnych za stowarzyszenie wyższej użyteczności tymczasowy zarząd oddziału w Zawierciu zwołuje posiedzenie rady powiatowej w dniu 25 bm. o g. 11 w sali sejmiku, według następującego porządku obrad: zagajenie, wybór prezydjum sprawozdanie: zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej, wybór prezesa rady, członków zarządu i komisji rewizyjnej oraz 3 delegatów do rady wojewódzkiej, uchwalenie planu pracy i budżetu na 1934 rok.

(z) Z walnego zebrania ZS w Masłońskiem. Odbyło się walne zebranie oddziału ZS. w Masłońskiem, w obecności sekretarza pow. zarz., prof. J Mazurka.

Zarząd za ubiegły rok wykazał dużą żywotność. Celem zdobycia odpowiednich funduszów urządził szereg zabaw i przedstawień. Zysk osiągnięty z tych imprez został przeznaczony na zakup mundurów dla strzelców.

P. B Marszałek referował stronę oświatową oddziału. Stwierdził on, że sumienność strzelców w wypełnianiu swoich obowiązków pozwoliła mu na całkowite wyczerpanie programu oświatowego. Majątek oddziału za ubiegły rok został powiększony o kwotę zł. 189.50.

Obecni udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W skład nowego zarządu weszli: prezes — p inż. J. Hasfeldowa, ref. wych. ob. — p. B. Marszałek, sekretarz — p. K. Wozniak, skarbnik — p. H. Bulski. Komisja rewizyjna pp.: J. Kłosek, St. Kwoka i St Kwiecień.

Na zakończenie delegat pow. zarz. złożył ustępującemu zarządowi podziękowanie za jego owocną pracę. Na zebraniu było obecnych 60 strzelczyń i strzelców.

(z) Ogólne zebranie powiatowe komitetu LOPP. Zarząd powiatowego komitetu LOPP. zwołuje walne roczne zebranie w dniu 24 bm. o g. 18, a w razie nieprzybycia dostatecznej ilości osób o g. 18.30 w drugim terminie. Zebranie odbędzie się w biurze komitetu powiatowego w Zawierciu, przy ulicy 3 maja 13, według następującego porządku obrad: zagajenie i wybór prezydjum, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej zatwierdzenie planu pracy, wybór członków zarządu komisji rewizyjnej i delegatów na zgromadzenie komitetu wojewódzkiego.

Z zebrania zw. pracowników samorządu terytorjalnego w Będzinie

W sali sejmiku będzińskiego odbyło się walne doroczne zebranie powiatowe członków związku pracowników samorządu terytorjalnego. Na zebranie przybyły 34 osoby.

Zebranie zagaił prezes oddziału Br. Imiołczyk i powołał do prezydjum pp. M. Drabczyka na przewodniczącego, J. Nogaja i J. Fog.. na asesorów.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. Br. Imiołczyk, komisji rewizyjnej p. Zabiegała.

Do zarządu oddziału związku zostali wybrani: na prezesa Br. Imiołczyk — sekretarz gminy Grodziec, na wiceprezesa Stanisław Duda — sekretarz gminy Zagórze, na sekretarza oddziału J. Czajer Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jan Stelmach — jako przewodniczący, Stanisław Kacuga i Zygmunt Kozusiewicz jako członkowie.

Po zreferowaniu preliminarza budżetowego na rok 1934 przez p St. Dudę uchwalono go w ogólnej sumie zł. 1.395.92.

Sprawę utworzonego przy centralnym zarządzie związku pracowników samorządu terytorjalnego w Warszawie — funduszu wypłat pośmiertnych, referował p. St. Duda. Zebrani po dłuższej dyskusji postanowili indywidualnie przystępować do funduszu wypłat pośmiertnych.

Skolei p. Imiołczyk zreferował zebranym program kursu dla pracowników członków związku z powiatów: będzińskiego, olkuskiego i zawierckiego, jaki z inicjatywy zarządu odbędzie się w dniu 11, 12, 13 i 14 marca w klubie urzędników powiatowych w Będzinie. Jako prelegenci wystąpią pp: wice starosta Szydorczyk, radca Brodowski, Wielowiejski, pos. Pacholczyk z Warszawy, adwokat Pawelek, poseł dr. Gosiewski, referendarz Staśko, W. Narbutt, J. Kuśmierek, inż. Gadomski, dr. Riedel, Jaroszewski, Krasowski z Warszawy i td. Na kursie tym wykładane będą przedmioty: ustrój samorządu gminnego i powiatowego, meldunki i rejestry w Polsce prawo karne i administracyjne, rola pracownika gminnego, w dziedzinie usprawnienia administracji państwowej i samorządowej, ustrój władz administracji ogólnej, ogólne zasady organizacji pracy i biurowości, zagadnienia społeczne na terenie wiejskim, zdrowotność i higjena na wsi praktyczne zastosowanie ustawy scaleniowej, postępowanie administracyjne, po żarniczwo, prawo budżetowe i rachunkowe, prawo budowlane, prawo o wykroczeniach, skarbowość komunalna, zajęcia praktyczne z zakresu prowadzenia meldunków i rejestrów.

Z Olkusza

NIESŁUSZNE OSKARŻENIE ZARZĄDU ZW. PODOFICERÓW REZERWY W OLKUSZU.

Sąd grodzki w Olkuszu rozpatrywał sprawę z oskarżenia żandarmerji w Tarn. Górach przeciwko prezesowi zw. podof. rezerwy p. Barankiewiczowi i sekretarzowi p. Marcudowskiemu o wysyłanie listów na koszt skarbu, tj. nieofrankowanych, do fabryki tekstylnej Szewczyka w Bielsku.

Sąd obydwuch oskarżonych od winy i kary uwolnił. W obronie niesłusznie oskarżonych przez fabrykę w Bielsku występował bezinteresownie mecenas Ziółkowski z Olkusza.

(ol) Egzaminy oficerów straży pow. olkuskiego. W dn. 24 i 25 bm. urzędować będzie w Olkuszu wojewódzka komisja egzaminacyjna w składzie: pp. inspektora wojewódzkiego J. Plebanka instruktora Jerzego Pieńkowskiego i instruktora oddz. olkuskiego, p. N Kałkowskiego. Do egzaminów dopuszczono 52 oficerów straży, posiadających już podstawowe wyszkolenie. Egzaminy odbywać się będą w biurze związku, w lokalu Strzelca i na placu ćwiczeń fabryki „Olkusz".

(ol) Walne zebranie „Sokoła". Tow. gimnastyczne „Sokół" urządza walne zebranie we własnym lokalu przy ul. Sławkowskiej w Olkuszu w dn. 4 bm. o godz nie 3 popoł.

(ol) Walka z gruźlicą na wsi T-wo przeciwgruźlicze w Olkuszu propagandę walki z gruźlicą przenosi na tereny wiejskie, gdzie spotyka się z przychylną inicjatywą ludności wiejskiej W dn. 18 bm. we wsi Zimnodół gm. Rabsztyn, dr. W. Kallista wygłosił odczyt na temat „Gruźlica, jako klęska społeczna", obszernie zaś przemówienie o konieczności zakładania kół na wsi i walki z tą chorobą, wygłosił wiceprezes tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu, p. St. Lipka.

Dzięki temu ludność wsi w Zimnodole utworzyła oddział tow. przeciwgruźliczego, do zarządu którego weszli: pp. Jan Mączka (nowowybrany wójt gm. Rabsztyn) — prezes, Aleksandra Jastrzębska — zastępca, Fran Adamczyk sekretarz, Józef Krawczyk — skarbnik, członkowie zarządu: pp Stanisław Kaczmarczyk i Michał Kuliś.

Składki członkowskie służyć będą na potrzeby lokalne, tj. na tran dla dzieci i inne środki lecznicze dla miejscowej ludności.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

X Ślizgawka Unji czynna. W dniu dzisiejszym czynna będzie od g 5 popł. ślizgawka Unji w Sosnowcu.

X Heljasz nie pojedzie do Ameryki. Swego czasu podawaliśmy, że amerykański związek lekkoatletyczny, oraz związek sokolstwa polskiego zwróciły się do PZLA z zaproszeniem zawodnika poznańskiej Warty, Heljasza oraz Wajsówny na zawody lekkoatletyczne w końcu lutego o mistrzostwo Ameryki, o raz w dniu 3 marca (zawody międzynarodowe) w Nowym Jorku.

Zarząd PZLA zgodził się zasadniczo na tę propozycję, ale na skutek niedostatecznych warunków finansowych (braku pokrycia kosztów podróży), oraz zbyt krótki czas na pobyt w Ameryce przed startem, zdecydował się następnie na odwołanie startu. Obecnie dowiadujemy się że we wtorek rada organizacyjna Polaków z zagranicy otrzymała od konsulatu polskiego depeszę, według której związek sokolstwa polskiego zdecydował się teraz na zmianę warunków finansowych i opłacić wszystkie koszta.

Rada organizacyjna porozumiała się w tej sprawie z PZLA i związkiem związków sportowych. Ze względu jednak na zbyt krótki czas do zawodów oraz brak możności do treningu u Heljasza, zdecydowano ostatecznie wyjazdu tego do skutku nie doprowadzać.



— Córka pańska ma prawo do części majątku po swej matce... Prawo to niewątpliwie jest niezaprzeczalne!.. Otóż przyszedłem do pana aby ci powiedzieć. Dlaczego dziecka nie sprowadzić do matki i nie zażądać dla niego, co mu się należy...

Więcień uczynił znów poruszenie gwałtowne i zawołał:

— Ja nie chcę nic od tej nędznicy, ani dla siebie ani dla mej córki.. Chcę, aby Joanna, nie dowiedziała się nigdy o istnieniu tej wyrodnej matki... To wyrzut wieczny dla mnie żem w metryce zapisał Joannę, jako córkę Julji Derasme!.. Wówczas postąpiłem w uniesieniu jak za pierwszym razem kiedym zawinił Dzisiaj nie mogę nawet tego zrozumieć. Joanna nie zna nazwiska swej matki i błagam Boga aby się o tem nigdy nie dowiedziała...

— Więc — zapytał Terrien — ta Julja Derasme jest taką winowajczynią

— To najobrzydniejsza z istot!.. Ona jest jedyną przyczyną mojej zbrodni i mojego wstydu To dla niej ja ukradłem, dla niej stałem się łotrem!.. Smutna, bolesna historja, mój panie!.. Będę miał jednak odwagę ją opowiedzieć, aby pan dowiedział się, co to za jedna ta Julja Derasme...

— Gotów jestem wysłuchać pana z wielkiem zajęciem.

— Gex jest miejscem mego urodzenia — zaczął więzień — służyłem za lokaja u hrabiego de Borville, który posiadał zamek w tej okolicy...

Julja Derasme była w tym domu praczką.

I wtedy, jak dziś, była ułomną, ale piękną z twarzy i bardzo młodą.

Ja miałem lat dwadzieścia pięć kobiety mnie nęciły.. Nie myślałem jednak o Julji, ale, na moje nieszczęście, ja się jej podobałem ona zaprzysięgła sobie, że uczyni ze mnie swego kochanka.

W dwudziestym piątym roku życia opór stawiać trudno... Ta dziewczyna, bardzo śmiała i bardzo przewrotna bez trudności opanowała mnie.

Choć to nieprawdopodobne, jednakże zakochałem się w niej, zakochałem szalenie, tak, że nawet nie zwracałem uwagi na jej bezkształtność.

Prawda, że kobiety, najgorzej wyposażone od natury, są najniebezpieczniejsze, gdy czyhają na mężczyzn!

— To wielka prawda!

— Julja Derasme wywierała na mnie wpływ zupełny... Naginała mnie do swych wymagań do wszelkich kaprysów, patrzyłem tylko jej oczyma, byłem jej niewolnikiem jej rzeczą.

Po upływie czterech miesięcy, Julja oświadczyła mi, że czuje się matką.

Ucieszyłem się niezmiernie na myśl iż zostanę ojcem...

Ale wkrótce przestrach zastąpił tę radość...

Julja dała mi do zrozumienia, że hrabiostwo wypędzą ją bez litości, skoro zauważą jej stan i że ja — sprawca złego — będę jednocześnie wyrzucony precz.

Ta przyszłość mnie przerażała, a była przecież czego.

Co się z nami obojgiem stanie, bez środków do utrzymania

Po za służbą lokaja nie umiałem nic robić, a jakim sposobem znajdę nowe miejsce, kiedy ludzie w okolicy wiedzieć będą, dlaczego mnie odprawiono.

Tymczasem dnie biegły za dniami.

Już dwa miesiące brakowało tylko do chwili krytycznej dla Julji.

Wtedy powiedziała mi:

Ja muszę natychmiast opuścić zamek z własnej woli, aby nie być ze wstydem wypędzona. Tobie nic nie przeszkadza pozostać.

Powtarzam panu, ta nędzna istota, owładnęła mną tak zupełnie! tysiąckroć bardziej, niż mogłaby to uczynić dziewczyna dobra i ładna. Rzec możnaby, że dała mi się napić jakiegoś szatańskiego lubczyku.

Na myśl, że mam się z nią rozstać, straciłem resztę rozsądku.

Chciałem jej wynaleźć powody, dla których opuszczę zamek, z nią równocześnie, ale przerwała mi słowa i ciągnęła dalej:

— Pojadę do Szwajcarji, do Grand-Sacconex. Tam odłożę słabość, a kiedy przyjdę po siebie.. wyjadę do Ameryki.

Od pewnego czasu jakgdyby ja prześladowała ta myśl wyjazdu do Ameryki. Powtarzała często że tylko w tym dalekim kraju można się dorobić majątku.

Wtedy ja zawołałem:

— Jakto, ja miałbym sam pozostać, wołałbym umrzeć!.. To niepodobna.

d. c. n.

To chyba niemożliwe?...

Otrzymaliśmy poniższy list:

Od dnia 2 stycznia 33 zamieszkałam z dwojgiem dzieci przy ul. Czalnej 25 u K. Kociołkowskiego i M. Urbańskiego, płacąc czynsz z góry 250 zł., co wynosiło 20.83 zł. miesięcznie, podczas gdy inni lokatorzy płacili z takiego samego mieszkania 12 zł. Po przemieszkaniu 6 miesięcy gospodarz K. Kociołkowski, chcąc się mnie pozbyć, wspólnie ze swoim stróżem Władysławem Krawczykiem powybijali mi wszystkie szyby i rozbili drzwi, że u mnie schroniła się sąsiadka wypędzona przez gospodarza z własnego mieszkania. I tak bez szyb i drzwi mieszkałam do połowy grudnia, dzieci mi się poprzeziębiały zmuszona byłam więc wzywać lekarza, a tem samem opuścić chwilowo zajmowane mieszkanie i zamieszkać poza domem, mimo tego, że czynsz miałam zapłacony i mieszkanie z rzeczami zamknięte. Gospodarz K. Kociołkowski i M. Urbański w czasie mej nieobecności, po rozbiciu okien zabitych deskami weszli do mieszkania i powynosili mi wszystkie rzeczy do komórki, w której stróż trzymał krowy. I tak z 250 zł. zostałam dzisiaj bez mieszkania i własnych sprzętów domowych. Nie chaj ta krzywda moja będzie wiadoma szerszemu ogółowi. Jednocześnie nadmieniam, że sprawa dotycząca tego mieszkania znajduje się w sądzie.

J. Kocińska.

Utrzymują stosunki towarzyskie z... małpami

Kraina karłów nad brzegami jeziora afrykańskiego

Nad brzegami jeziora Kiwn, w Południowej Afryce, mieszka najmniejszy szczep murzyński Batna.

Murzyni Batna mieszkają w malutkich chatkach, które budują z ogromną szybkością i wprawą. Przyglądając się z pewnej odległości tym pigmejom, ma się wrażenie, że to są małpy.

Niektóre szczepy Centralnej Afryki, twierdzą, iż Batna, spotykając szympansa na swej drodze, podaje mu rękę.

Żaden Batna nie zabije małpy. Okolica jeziora Kiwn należy do najzdrowszych w całej Afryce. Niema tam wcale moczarów, a powietrze jest czyste i zdrowe. Kraj ten nadawałby się na osiedle dla europejczyków ze względu na łagodny klimat i nadzwyczajną urodzajność gleby. Piękną tę połać ziemi odkrył w 1894 roku znakomity uczony i podróżnik hrabia Goetzen. W pamiętnikach swych opisuje miniaturowych mieszkańców z nad brzegów jeziora Kiwn.

Murzyni Batna chodzą zupełnie nago, nie znają zupełnie uczucia wstydu. Poza swym małym wzrostem, przypominają w zupełności wszystkie inne szczepy murzyńskie: mają grube wargi, skręcone włosy i szeroki, płaski nos, zapadnięty lekko koło otworów.

Posługują się z nadzwyczajną zręcznością łukiem. Strzelając, siadają na ziemi. Choć są mali, doskonale sobie radzą.

Polują na zwierzynę zbiorowo. Niekiedy udaje im się upolować nawet słonia. Celem ich polowania na te wielkie zwierzęta jest nie mięso, a zęby, służące temu przemyśleniu szczepowi, jako towar wymienny, za który otrzymują... kobiety.

Ofiary

Ofiara wpłacona w filji „Expresu" Będzin.

Nie przyjęte przez księdza Banacha 50 gr. jako ofiara na dywan, przeznacza się na sieroty po poległych policjantach. Anna Bluszcz.

DODATEK KOBIECY

O organizacjach kobiecych w Zagłębiu

Działalność związku pracy obywatelskiej kobiet.

W Dodatku Kobiecym „Expresu Zagłębia" z dnia 8 lutego b. r. w artykule p. t. „Słów parę o organizacjach kobiecych w Zagłębiu Dąbrowskiem" znalazłam mocne słowa krytyki związku pracy obywatelskiej kobiet. Autorka zarzuca organizacji, że „nie potrafiła zjednoczyć licznych kadr kobiet, że całko wity swój wysiłek skierowała na działalności charytatywną, pozostawiając wszystko na uboczu, że nie słyszać nic o odczytach, o pogadankach dla kobiet". Dalsze słowa krytyki wskazują na brak inicjatywy, brak umiejętności zainteresowania swoją pracą szerszych warstw.

Do takich wniosków doszła p. J. S-ka, mieszkając od szeregu lat w Zagłębiu i obserwując na tym terenie ruch kobiecy.

Może to i wina związku, że niezbyt często i głośno reklamuje się w prasie, ale czy w przeciwnym razie ominąłby go zarzut, atakujący w tymże artykule związek pań domu za to, że zbyt często i dość głośno daje znać o sobie na łamach dzienników miejscowych. Chcąc odeprzeć te zarzuty, a nie być gołosłowną, przed czem tak zastrzega się autorka artykułu, przytoczę przykładowo szereg faktów, ilustrujących choćby tylko w ostatnich miesiącach pracę związku.

1) Organizacja nasza bynajmniej nie ogranicza się do działalności charytatywnej, a przedewszystkiem podejmuje pracę wychowania obywatelskiego w świetlicach. W ostatnim czasie na terenie Sosnowca referat wychowania obywatelskiego zorganizował pięć świetlic, z których trzy zrzeszają dziewczęta bezrobotne, jedna przeznaczona jest dla starszych kobiet, a jedna dla dzieci (bliższe szczegóły w Nr. 344 Expresu Zagł.").

2) Referat wytwórczości gospodarczej urządził w okresie przedświątecznym Bożego Narodzenia wystawę prac (ozdoby choinkowe, wyroby trykotarskie, bielizna, hafty), wykonanych w świetlicach przez młodzież bezrobotną („Expres Zagłębia" nr. 344 — Bazar Zw. Pr. Obyw. Kobiet).

3) Referat opieki nad matką i dzieckiem, realizując swój program wychowawczy, organizuje stale w czasie wakacyj letnich i feryj zimowych kolonje i półkolonje dla dzieci.

4) Dla członkiń swoich na t. zw. zebraniach miesięcznych zarząd związku przygotowuje odczyty z dyskusją, poruszające najbardziej żywotne zagadnienia z życia politycznego, społecznego, gospodarczego jak np. o pożyczce narodowej, ustawa samorządowa, nowa konstytucja, sprawozdania ze zjazdu, informuje o najważniejszych postulatach kobiet.

5) Żywy udział bierze związek w uroczystościach państwowych, organizując akademje, czy to w dniu 11-go listopada, czy też ostatnio w dniu imienin prezydenta Rzplitej.

6) Powstanie czterech nowych oddziałów w Niwce, Czeladzi, Milowicach i na Piaskach w czasie od maja ub. roku do stycznia b. r., świadczy o zainteresowaniu naszą organizacją szerszych warstw kobiecych, na co wskazuje również stały wzrost liczby członkiń na terenie Sosnowca.

Omówiłam narazie pracę oddziału sosnowieckiego o pracach zrzeszenia powiatowego i oddziałów mu podległych, a przecież na terenie Zagłębia istnieją jeszcze analogiczne oddziały w Dąbrowie, Będzinie, Zawierciu, rozwijające również intensywną działalność.

J. Baciówna

Rady i wskazówki

Trzeba walczyć z octem

Ocet jest stanowczo szkodliwy dla zdrowia. Drażni błonę śluzową żołądka, zakwasza ustrój i sprawia zaburzenia w trawieniu. I choć znamy wiele kwasów w kuchni, starym, niewykorzenionym jeszcze zwyczajem, używamy przeważnie kwasu octowego.

Kto nie może się odzwyczaić żadnym sposobem od octu, to niech przynajmniej wybiera ocet owocowy i strzeże się octu zafałszowanego kwasem siarkowym lub solnym.

Naczelne miejsce pomiędzy kwasami zajmuje kwas cytrynowy. W cytrynie znajduje się on razem z cukrem i olejkiem lotnym i stąd pochodzi jego szlachetny zapach i smak, zwłaszcza w owocu dojrzałym. Niedojrzałe cytryny są mniej warte, ale można je upiec i sok następnie wyciskać naciętą dziurką.

Sok cytrynowy prócz wartości smakowych ma jeszcze bardzo wiele innych zalet. Podnosi on strawność potraw jarskich, oraz godzi się ze wszystkiemi innemi potrawami. Pozatem zapobiega gniciu potraw w przewodzie pokarmowym.

Przyczynę tych wartości stanowi tu fakt, iż kwas cytrynowy prędko się spala w ustroju na kwas węglowy, więc nie zakwasza organizmu. Inne kwasy też się spalają, ale trudno, mogą zatem sprowadzać kwasicę.

PASZTET POSTNY Z JAJ.

Kilka suszonych grzybków, dobrze obmyć, ugotować i posiekać drobno; również posiekać mięso z ugotowanej ryby, jedną całą cebulę; wszystko to razem zmieszać i przesmarzyć na maśle. Ugotować 6 jaj na twardo, przepołowić ostrożnie skorupy, wyjąć z nich jajka, posiekać, dodać dwa surowe jajka, zmieszać z resztą masy posolić i popieprzyć. Farszem tym dobrze zmieszanym nadziać skorupy od jaj, złożyć je na półmiskach, resztę farszu ułożyć obok, polać wszystko zarumienionem masłem i obsypać trochę bułeczką.

Półmisek obłożyć wokoło paskiem (grubym na palec) francuskiego ciasta i wstawić do gorącego pieca. Podając polewa się masłem.

NALEŚNIKI Z CIELĘCĄ WĄTRÓBKĄ.

Wątróbkę cielęcą oczyszczoną z błonki udusić w rondelku. Potem ją usiekać zmieszać z drobno posiekaną cebulką, pieprzem, goździkami i angielskiem zielem. Następnie usmażyć kilka naleśników (ciasto zupełnie bez cukru) posmarować rondel masłem, obsypać tartą bułeczką, ułożyć naleśnik na to farsz, potem naleśnik, farsz na wierzchu itd. na wierzchu naleśnik. Rondel wstawić do gorącego pieca na pół godziny.

Felieton o modzie.

PODMUCHY WIOSNY.

Doprawdy, to jest charakterystyczne, że każda kobieta z chwilą, gdy skończył się karnawał, mimo, że zima wciąż jeszcze trwa, marzy o wiośnie. I może mniej o tej wiośnie w przyrodzie, o słońcu, zieleni, ale o wiosennym kapeluszu, płaszczu, kostjumie. Bo każda nadchodząca pora roku, to dla pani poważna kwestja nowych strojów, nowych wydatków, nowych zmartwień na temat „ja nie mam co na siebie włożyć". A z każdej strony czyha na panią pokusa — z każdej wystawy uśmiecha się elegancki kapelusik, torebka, rękawiczki, wdzięczy się modna, twarzowa tkanina, lub przepiękny model wieczorowej sukni.

A przecież tak niewiele z tych cudów jest dostępnych dla przeciętnych pań. Skąd wziąć pieniędzy na te piękne stroje. Rozpacz ogarnia, gdy się widzi tyle pięknych rzeczy, których może nigdy się nie włoży...

Nie, nie należy rozpaczać z tego powodu. Zapewniam panie, że to się na nic nie przyda. Lepiej będzie, jeśli pani rozejrzy się wśród nowości i pomyśli nad tem, coby sobie ładnego, a praktycznego i taniego kupić, czemby się odświeżyć, nie nadszarpnąwszy ustalonego budżetu. Bo rzeczywiście zorjentowanie się wśród powodzi nowości nie należy do rzeczy łatwych. Jedne przemijają bardzo szybko nieledwie po miesięcznym triumfie, inne zaś przyjmują się na czas dłuższy.

Właśnie chodzi o to, aby wybrać to, co utrzyma się przez czas dłuższy. Bo na „krzyki" sezonu trudno sobie pozwolić. A przecież nie należy do rzeczy przyjemnych paradowanie przez kilka miesięcy w tem, co już nikt nie nosi, a co nawet jest już trochę śmieszne.

Więc pierwszy warunek: unikajmy wszelkich fantazyjnych płaszczów, kostjumów, wybierając proste angielskie. Nie znaczy to, żebyśmy miały mieć niemodne okrycia. Zasadnicza modna linja musi być zachowana. A więc w kostjumie: albo żakiecik bardzo króciutki, albo też trzyćwierciowy (prawie do kolan). Tendencja do poszerzania ramion trwa nadal. W płaszczach obowiązują, tak jak w roku zeszłym szerokie klapy. Wełny płaszczowe grube, puszyste, jasne, albo w kratę.

Bluzki z piki, które będą bardzo modne do kostjumów, są bardzo szczęśliwym pomysłem. Pozwolą każdej pani na świeży i miły wygląd. Jeżeli pani sprawia sobie kostjum i zostanie się kawałek materjału, można z niego zrobić kapelusik (najlepiej maleńką czapeczkę), jeżeli pani chce być bardzo modna, to proszę sobie wybrać fason zezola. Bardzo ładnie też wygląda torebka z tego co i kostjum materjału. Można ją sobie zrobić samej.

Wiosenny płaszcz, zwłaszcza, jeśli mamy go bez futra, bardzo przystraja barwny szalik. Można go zrobić z cieniutkiej barwnej wełny szydełkiem, lub też z wzorzystego jedwabiu. O ile są różne kawałki jedwabi, pozostałych z sukien, bluzek i t. p. dadzą się one doskonale zużyć kownie na szalik. Kawałki w ładny, gustowny sposób można połączyć mereżką.

Trzeba zaznaczyć, że gwałtownych zmian niema. Nie mamy zatem zmartwienia o model jesienny czy wiosenny z ubiegłego roku, będzie niemodny.

J. P.

Nr. H. O. 2/34.

OGŁOSZENIE

Na mocy art. 65 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zapobieganiu upadłości z dnia 22 grudnia 1937 r., Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu zawiadamia, że naskutek podania Wincentego Rubika, Felicji Pawlak, Wacława Mrożka, Władysława Marzęckiego, inż. Jana Marjana Przeździeckiego, Pawła Wrzesińskiego, Heleny z Matlów, zam. Lewandowskiej, Jana Barana i Jana Barczyńskiego o unieważnienie układu zapobiegawczego, wyznaczona została rozprawa w dniu 23-go marca 1934 r. o godzinie 10-tej w celu ustalenia, czy Spółdzielczy Bank Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu wykonywa zobowiązania, objęte układem zapobiegawczym, zatwierdzonym przez Sąd w dniu 21 października 1933 r.

Na powyższą rozprawę mogą zgłosić się wierzyciele osobiście lub przez swego pełnomocnika.

Sosnowiec, d. 16 lutego 1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej pod Nr. 7 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 marca 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i budynków mieszkalnych położonej w Sosnowcu, przy ul. Głowackiego, powiecie będzińskim, województwie Kieleckiem zapisanej w tabeli likwidacyjnej, oznacz. polic. Nr. 3, obejmującej powierzchni 360 km. sążni czyli 1617 mtr. kw., która stanowi własność Łaji Marji Ingster w jednej niepodzielnej połowie i Chai Ingster Joachima Lewka Ingstera i Fajgli Lichtansztajn i Wolfa Ingstera w drugiej niepodzielnej połowie. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sosnowcu Nr. rep. hip. 1073.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 56.339 55. Sprzedaż zas rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 42.254 60

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 5.633.95 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 15 lut. 1934 r.

Komornik:
(podpis nieczytelny).

Do akt Nr. Km. 49 — 1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV go rewiru, Kazimierz Muszyński zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 marca 1934 r. od godziny 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza nr. 10 odbędzie się w I terminie sprzedaż z przetargu publicznego towarów składających się z kakao i płatków owsianych oszacowanych na łączną sumę zł. 600, na zaspokojenie wierzytelności T-wa Ubezpieczeń „Port".

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 14 lutego 1934 r.

Komornik W. MUSZYŃSKI

Obfity połów



Obrazek z jednego z holenderskich portów rybackich po przybyciu kutra rybackiego z połowu

Do akt Nr. Km. 69 — 1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru, Kazimierz Muszyński zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1934 r. od godziny 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja nr. 10 odbędzie się w I terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 630 na zaspokojenie wierzytelności Majera Rubina Lancmana.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 20 lutego 1934 r.

Komornik W. MUSZYŃSKI

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZGUBIONE DOKUMENTY

ODULIŃSKI ALEKSANDER zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

ZIĘBA JAKÓB zgubił legitymację kasy chorych łaskawy znalazca zwróci Sosnowiec, Wita Stwosza 3.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację nr. 568, wydaną na nazwisko Marji Zagrodzkiej przez fabrykę „Granat" w Kielcach.

ZAWODNY WINCENTY zgubił dowód osobisty, wydany w Będzinie i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.